

# Arkadiusz Morawiec

---

## Polska literatura lagrowa : początek

---

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (3), 133-157

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arkadiusz Morawiec

## POLSKA LITERATURA LAGROWA. POCZĄTEK

[...] kilka drobnych szczegółów z „raju” hitlerowskiego.  
Stanisław Nogaj: *Za kratami i drutami  
Trzeciej Rzeszy*

Trudno wskazać pierwszą w literaturze światowej publikację dotyczącą niemieckich obozów koncentracyjnych. Jeżeli jednak potraktujemy termin „literatura” tak szeroko, jak w odniesieniu do przedmiotu badań teoretycznoliterackich uczyniła to Stefania Skwarczyńska, przyjmująca, że jest nim wszelki sensowny twór słowny<sup>1</sup>, wówczas za publikację taką uznamy dokument, na podstawie którego powołano do istnienia instytucję obozu koncentracyjnego, *Konzentrationslager*. Takie rozumienie terminu „literatura” okazuje się wszakże użyteczne, a przede wszystkim wygodne, tylko w odniesieniu do początków – użyję tu terminu mniej niż „literatura” kontrowersyjnego, mniej rygorystycznego – **piśmiennictwa** dotyczącego obozów. Wspomniany dokument stanowi oczywiście przedmiot zainteresowania przede wszystkim historyka, dla literaturoznawcy zaś stanowić może raczej *terminus a quo* literatury lagrowej, zasadniczo pojmowanej (także przeze mnie) jako typ piśmiennictwa o dominującej funkcji estetycznej lub taki, w którym funkcja ta odgrywa rolę istotną. W uproszczeniu chodziłoby o literaturę fikcjonalną oraz tę odmianę pisarstwa, którą określa się mianem pogranicza literatury oraz literatury dokumentu osobistego. Jest to raczej powszechny, formalny (genologiczny) sposób wyznaczania obszaru literatury obozowej (stanowiącej tematyczną odmianę pisarstwa). W poszukiwaniu źródeł literatury lagrowej trudno jednak pominąć źródła sąsiednie, pozaliterackie. Między obszarem literatury obozowej, zajmującej literaturoznawcę, a obszarem piśmiennictwa dotyczącego obozów, który bada historyk, nie zawsze istnieje wyraźna granica. W każdym

<sup>1</sup> S. Skwarczyńska: *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 1. Warszawa 1954, s. 72–73. W tej radykalnie rozszerzonej koncepcji literatury mieszczą się m.in., przywołane przez badaczkę jako przykłady, korespondencja i relacja reportażowa.

razie w wielu miejscach podlega ona zatarciu. Świadectwem tego są choćby *Dymy nad Birkenau* Seweryny Szmaglewskiej – objęte przez Kazimierza Wykę formułą „pogrnicza powieści”<sup>2</sup>, oraz opinia historyka, Krzysztofa Dunin-Wąsowicza, który rozważając kwestię korupcji załogi SS w Auschwitz, stwierdza:

Pisał o tym przekonywająco Tadeusz Borowski w swoich opowiadaniach oświęcimskich, pełnych niezwykłego realizmu i będących w gruncie rzeczy bardziej pamiętnikiem niż literackim opisem<sup>3</sup>.

W podróży do źródeł polskiej literatury lagrowej nie sposób też pominąć źródeł obcojęzycznych.

## INSTYTUCJA OBOZU KONCENTRACYJNEGO

Poszukiwanym założycielskim, pośrednio przyczyniającym się do narodzin literatury lagrowej, dokumentem jest rozporządzenie z 28 lutego 1933 roku o „ochronie narodu i państwa”, uchwalone przez rząd Rzeszy i ogłoszone przez prezydenta w trybie rozporządzenia z ważnością natychmiastową. Rozporządzenie to stanowiło podstawę do ustanowienia instytucji aresztu ochronnego (*Schutzhaft*), pełniącego nie tyle funkcję *de iure* prewencyjną i wychowawczą (rzekomo przysposabiającą do „uczciwej pracy”), ile – jak się szybko okazało – przede wszystkim represyjną i eksterminacyjną<sup>4</sup>. Od samego początku „areszty ochronne” stanowiły środek policyjny, niepodlegający *de facto* kontroli ani sądownictwa powszechnego, ani administracyjnego. Do miejsc odosobnienia, mających wyraźnie charakter pierwszych obozów koncentracyjnych, masowo kierowano

<sup>2</sup> K. Wyka: *Pogrnicze powieści*. „Twórczość” 1946, z. 2, s. 145–150.

<sup>3</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*. Wyd. 2. Warszawa 1983, s. 188. Znamienne jest to, że w początkowym okresie istnienia obozów, kiedy nie istniały jeszcze opracowania naukowe, podstawowym źródłem wiedzy na ich temat były zapisy osób, którym udało się z obozu wydobyć. Wprawdzie wraz z upływem czasu zaczęły pojawiać się monografie naukowe (zarazem uwyraźniła się dychotomia: subiektywne wspomnienia, literatura *versus* ujęcia obiektywne, naukowe), znamienne jednak, że autorami wielu spośród nich, w polskim piśmiennictwie nawet większości, są byli więźniowie. Obok Dunin-Wąsowicza przykładowo wymieńmy Tadeusza Cieślaka (monografistę obozu Sachsenhausen), Stanisława Dobosiewicza (Mauthausen-Gusen), Wandę Kiedrzyńską (Ravensbrück), Teodora Musiöla (Dachau) czy Mieczysława Moldawę (Gross-Rosen). Autorzy ci z zasady włączają do zebranego materiału także własne wspomnienia, dla – jak to ujmuje jeden z nich – „odtworzenia i zachowania pełniejszego obrazu życia obozowego” (T. Cieślak: *Oranienburg-Sachsenhausen. Hitlerowskie obozy koncentracyjne 1933–1945*. Warszawa 1972, s. 9).

<sup>4</sup> Odwołuję się tutaj do ustaleń zawartych w następujących opracowaniach: E. Kogon: *Der SS-Staat. Das System der deutschen Konzentrationslager*. Frankfurt am Main 1946, s. 38–52; Cz. Pilichowski: *Hitlerowskie obozy i ośrodki przymusowego odosobnienia oraz ich rola w realizacji programu ludobójstwa i zagłady narodu polskiego*, [w:] *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*. Zespół autorsko-redakcyjny C. Pilichowski [i in.]. Warszawa 1979, s. 11–84; H. Kühnrich: *Der KZ-Staat. Die faschistischen Konzentrationslager 1939 bis 1945*. Berlin 1980; K. Dunin-Wąsowicz: dz. cyt., s. 24–47 (rozdz. *System i organizacja hitlerowskich obozów koncentracyjnych*); F. Ryszka: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wyd. 3 popr. i uzup. Wrocław 1985, s. 353–373 (rozdz. „Areszt ochronny” i obozy koncentracyjne); Z. Mańkowski: *Obozy hitlerowskie – Majdanek – Lubelszczyzna*, [w:] *Majdanek 1941–1944*. Pod red. T. Mencla. Lublin 1991, s. 19–24; W. Sofsky: *The Order of Terror. The Concentration Camp*. Przeł. W. Templer. Princeton 1997, s. 28–43 (rozdz. *On the history of the concentration camp*).

bez wyroku sądowego na czas nieograniczony obywateli niemieckich: osoby uznane za „wrogów państwa i narodu”, zwłaszcza komunistów i socjaldemokratów oraz pacyfistów. Decyzje o osadzeniu w obozie należały wprawdzie formalnie do administracji ogólnej i policji, w praktyce jednak wydawały je bojówki partyjne NSDAP (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei*): SA (*Sturmabteilungen*) i SS (*Schutzstaffeln*), które uzyskały czasowo uprawnienia policji pomocniczej. Pierwszymi miejscami odosobnienia były między innymi obozy w Quednau, Papenburgu-Esterwegen, Lichtenburgu, Sonnenburgu. Te oraz inne tak zwane dzikie obozy powstały z inicjatywy lokalnych dowódców SA lub SS. Do 30 kwietnia 1933 roku osadzono w nich około trzydzieści tysięcy osób. Pod koniec 1933 roku funkcjonowało w Rzeszy już kilkadziesiąt takich obozów. W większości były one niewielkie, przeznaczone dla kilkuset, najwyżej kilku tysięcy więźniów. Często mieściły się w odpowiednio zaadaptowanych budynkach powięziennych lub pofabrycznych.

Do uruchomienia pierwszego „zalegalizowanego” obozu koncentracyjnego doszło 22 marca 1933 roku w Dachau pod Monachium. Podstawą do jego utworzenia było zarządzenie, wydane przez komisarycznego prezydenta policji w Monachium, Heinricha Himmlera. Obóz ten, od początku kierowany przez SS, stał się obozem „doświadczalnym i wzorcowym”. W kwietniu 1933 roku, gdy powstało gestapo (*Geheimstaatspolizei*), ówczesny premier i minister spraw wewnętrznych Prus Hermann Göring oficjalnie zatwierdził inicjatywę Himmlera, uznając instytucję obozów koncentracyjnych za „legalną i państwową” oraz powołał jednolite kierownictwo i nadzór nad instytucją obozów koncentracyjnych. Niemal równocześnie z obozem w Dachau powstał obóz w Oranienburgu, zarządzany przez SA, które z początku kierowało wszystkimi lagrami z wyjątkiem Dachau. Rozprawienie się Hitlera z Ernstem Röhmem i SA 30 czerwca 1934 roku, podczas tak zwanej nocy długich noży, doprowadziło do przejścia władzy nad wszystkim obozami przez SS. Zlikwidowano wówczas większość małych obozów. Cześć więźniów zwolniono, pozostałych zaś przeniesiono do obozów wielkich.

W latach 1936–1939, zgodnie z wytycznymi dowództwa SS, zadaniem obozów koncentracyjnych było internowanie oraz unieszkodliwianie politycznych przeciwników reżymu, podejrzanych o kontynuowanie działalności skierowanej przeciwko władzy. W okresie tym masowo kierowano do lagrów komunistów i socjaldemokratów, opozycyjnie nastawionych księży i pastorów, pacyfistów, Żydów oraz osoby uznane według ustaw norymberskich za Żydów, a także tak zwanych Świadków Jehowy (tj. Badaczy Pisma Świętego), masonów, nielojalnych członków organizacji hitlerowskich oraz (od sierpnia 1939 roku, choć także wcześniej) działaczy polonijnych w Niemczech. Stopniowo trafiało do obozów coraz więcej tak zwanych elementów asocjalnych, tj. przestępców kryminalnych, włóczęgów, prostytutek, homoseksualistów. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 25 stycznia 1938 roku pobyt więźnia w obozie uznano za bezterminowy; o dalszych jego losach decydować mogły tylko władze SS. Przed wybuchem II wojny światowej w Niemczech istniał już rozbudowany system obozów koncentracyjnych. Przyczyniła się do tego tak zwana druga fala ich powstawania. Jej efektem są między innymi: utworzony w 1936 roku obóz w Sachsenhausen (w miejsce dotychczas istniejących lagrów w Oranienburgu i Esterwegen), powstały w roku następnym KL Buchenwald (zamiast obozów w Lichtenburgu, Sonnenburgu i Brandenburgu), założone w roku 1938 obozy Flossenbürg,

Mauthausen (w przyłączonej do Rzeszy Austrii) oraz Neuengamme (początkowo jako podobóz Sachsenhausen). W roku 1939 utworzono obóz dla kobiet w Ravensbrück. Pojęcie „oboza koncentracyjnego” (jako miejsca odbywania *Schutzhaft*) odnosiło się wówczas jedynie do obozów Buchenwald, Dachau, Flossenbürg, Mauthausen, Sachsenhausen, Ravensbrück. Liczba tych „państwowych obozów” wkrótce wzrosła.

Tymczasem 28 sierpnia 1939 roku, w związku z planowanym uderzeniem na Polskę, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinhard Heydrich wydał okólnik nakazujący zwiększenie zadań dla istniejących obozów koncentracyjnych – przygotowanie się do eliminacji całych grup społecznych i narodowych uznanych za „niepożądane”. Tak oto w przeciągu krótkiego czasu niewinnie, a nawet mile brzmiące nazwy, jak na przykład Bukowy Las (Buchenwald), zaczęły trwożyć, a niektóre oznaczone nimi miejsca urosły do rangi bohatera literackiego.

## ŹRÓDŁA WIEDZY O LAGRACH (WCZESNE)

W pierwszym okresie funkcjonowania niemieckich obozów koncentracyjnych istnienie ich było faktem jawnym, wielokrotnie omawianym w prasie hitlerowskiej<sup>5</sup>. Były to, rzecz jasna, wersje oficjalne tego, czym obozy te były w istocie. Obraz lagru bliższy prawdy, niedostępny jednak szerokiemu kręgowi odbiorców, wyłaniał się stopniowo przede wszystkim w wyniku osobistych kontaktów więźniów z rodzinami, początkowo dozwolonych, jakkolwiek nie dla wszystkich, a także dzięki ich kontaktom z ludźmi wolnymi, do których dochodziło zwłaszcza podczas wychodzenia do pracy poza teren obozu (w pierwszym okresie istnienia lagrów zatrudnienie znajdowało jednak stosunkowo niewiele więźniów). Dość szybko wszakże możliwości te zostały ograniczone, zredukowane do minimum. (Ponowny kontakt z ludnością cywilną został nawiązany dopiero w latach 1942–1943, kiedy więźniów zaczęto masowo kierować do pracy w przemyśle zbrojeniowym). Niekiedy (częściej dopiero pod koniec wojny) informacje od więźniów przynosili niektórzy członkowie załogi obozowej, powodowani raczej korzyściami materialnymi aniżeli współczuciem czy sympatią dla więźnia (choć zdarzały się i takie przypadki). Czasami informacje z obozu przesyłano w cenzurowanych listach do rodziny, zapisane między wierszami atramentem sympatycznym (moczem). Wydatny udział w przekazywaniu informacji miała, powstała wkrótce po przejęciu władzy przez Hitlera, siatka kontaktowa organizacji antyfaszystowskich. Działała ona dość sprawnie w latach 1933–1934; następnie uległa rozbiciu wskutek aresztowań. (Niezwykle sprawną siatkę kontaktową zorganizowano ponownie dopiero w latach wojny, raczej w obozach usytuowanych na ziemiach etnicznie polskich niż niemieckich, zwłaszcza w Auschwitz i na Majdanku, w oparciu o okoliczną ludność i robotników cywilnych). We wszystkich wymienionych wyżej przypadkach kontaktu więźniów ze światem zewnętrznym, formą przekazywania informacji była zwykle relacja ustna lub gryps. Swoistym źródłem informacji, oficjalnym,

<sup>5</sup> Korzystam tutaj przede wszystkim z ustaleń zawartych w monografii Krzysztofa Dunin-Wąsowicza *Ruch oporu...* (zwłaszcza rozdz. *Łączność i przepływ informacji między obozami a światem zewnętrznym*, s. 155–180).

były liczne, wysyłane przez władze obozowe zawiadomienia o śmierci więźniów – ludzi młodych i jeszcze do niedawna zdrowych.

Niewątpliwie bogatszym od wymienionych, pełniejszym źródłem wiedzy były ustne opowieści osób zwolnionych z lagru; ich adresatem było zazwyczaj wąskie grono ludzi zaufanych, najczęściej rodzina i przyjaciele. Więźniowie przed wypuszczeniem na wolność podpisywali zobowiązanie, że zachowają w tajemnicy wszystko to, co widzieli i co przeżyli w lagrze. Niedotrzymanie zobowiązania groziło ponownym aresztowaniem. Należy zaznaczyć, że w latach 1933–1939 liczba zwolnień z obozu była dość znaczna. Źródłem decydującym o kształtowaniu się obrazu lagru w opinii światowej były jednak **opublikowane** opowieści zarówno osób zwolnionych, jak i nielicznych uciekinierów z obozu.

## PUBLIKACJE

Publikacje dotyczące obozów koncentracyjnych ukazywały się zarówno w Trzeciej Rzeszy, jak i zwłaszcza poza jej granicami. Ze względu na bezpieczeństwo autorów, ogłaszano przede wszystkim relacje emigrantów. Wedle obliczeń Dunin-Wąsowicza, w latach 1933–1939 ukazały się ogółem czterdzieści dwie książki i broszury drukowane oraz pewna liczba wydawnictw powielanych, przy czym niektóre z tych publikacji miały po kilka wydań w różnych językach. Spośród tych czterdziestu dwóch książek i broszur<sup>6</sup>, po dziesięć ukazało się we Francji i Szwajcarii, pięć w Wielkiej Brytanii, cztery w Holandii, po trzy w Czechosłowacji i Polsce, jedna w okupowanym przez Japonię Szanghaju. Znamienne, że aż sześć książek ukazało się u drugiego światowego obozowego „potentata”, w Związku Sowieckim. Większość publikacji pojawiła się w latach 1933–1934. Wzrost zainteresowania światem lagrów nastąpił dopiero od roku 1939.

W Niemczech publikacje o tematyce obozowej ukazywały się między innymi w postaci druków powielanych i ulotek, jak również w formie *Tarnschriften*, tj. druków zamaskowanych, zamieszczanych między okładkami książek lub broszur niebudzących podejrzeń, dozwolonych przez cenzurę. Na przykład wspomnienia uciekiniera z Oranienburga, Gerharda Segera, ukazały się pod okładką, na której widniał tytuł *Das Gesetz zur Ordnung der Nationalen Arbeit*, wspomnienie Wernera Hirscha pt. *Sozialdemokratische und kommunistische Arbeiter im Konzentrationslager* zawarte było w druku: Wilhelm Meyer i Karl Wernicke *Der Elektromotor im Kleingewerbe und Haushalt*, zaś relacja Kurta Hillera pt. *Erich Mühsams Tod*, dotycząca zamęczonego w Oranienburgu poety, ukazała się w książce o tytule *Deutsch für Deutsche*<sup>7</sup>. Mühsamowi poświęcono wiele broszur i artykułów, podob-

<sup>6</sup> K. Dunin-Wąsowicz: dz. cyt., s. 160–161. Zob. też W. Kiedrzyńska: *Międzynarodowa bibliografia hitlerowskich obozów koncentracyjnych 1933–1976*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich”, [t.] 30 (1981), s. 9–240. Podawana przez Dunin-Wąsowicza liczba jest przybliżona, autor (podobnie jak Kiedrzyńska) nie zna np. książki Stanisława Nogaja *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy* (piszę o niej w dalszej części artykułu).

<sup>7</sup> *Das Gesetz zur Ordnung der Nationalen Arbeit*. Leipzig [1934] (tekst Segera na s. 13–44, 51–80); W. Meyer, K. Wernicke: *Der Elektromotor im Kleingewerbe und Haushalt*. Leipzig [1934]; *Deutsch für Deutsche*. [B. nazw. red.]. Leipzig [1935] (relacja Hillera na s. 74–78). Por. też H. Gittig: *Illegale antifaschistische Tarnschriften 1933 bis 1945*. Leipzig 1972.

nie jak Carlowi von Ossietzkemu – dziennikarzowi i publicyście, pacyfście, osadzonemu najpierw w obozie Sonnenburg, przeniesionemu do Esterwegen, a następnie uwolnionemu dzięki przyznaniu mu pokojowej Nagrody Nobla w 1935 roku.

Informacje dotyczące obozów ukazywały się także na łamach niemieckiej prasy, zarówno konspiracyjnej, jak emigracyjnej. Sporo publikacji pojawiło się w prasie angielskiej oraz francuskiej<sup>8</sup>. Źródłem wiedzy o lagrach byli również dziennikarze, wpuszczani niekiedy – podobnie jak przedstawiciele Czerwonego Krzyża – na teren obozów (do kwestii tej wróć w dalszej części).

Jedną z pierwszych publikacji, informujących o popełnianych przez reżym hitlerowski zbrodniach, było obszerne faktograficzne opracowanie *Braunbuch über Reichstagbrand und Hitler Terror*<sup>9</sup>, zawierające między innymi rozdział dotyczący „wzorcowych obozów” w Heuberg, Oranienburgu i Dachau, a także „katowni” w Sonnenburg i na zamku Königstein. Autorami opracowania byli emigranci, posiłkujący się również dokumentami zdobywanymi przez przeciwników Hitlera pozostających w Rzeszy. Odpowiedzią reżymu na tę publikację, jeszcze wówczas liczącego się z międzynarodową opinią publiczną, oraz na wspomnienia Segera pt. *Oranienburg* z 1934 roku (zob. niżej) i jego zagraniczne odczyty oraz artykuły, była napisana przez komendanta Oranienburga, SA-Sturmbannführera Wernera Schäfera, na polecenie ministra propagandy Goebbelsa, anty-brunatna księga *Konzentrationslager Oranienburg*<sup>10</sup>.

Jednak, jak wspomniano, rolę zasadniczą w kształtowaniu światowej opinii publicznej na temat tego, czym są stworzone przez hitlerowców obozy koncentracyjne, odegrały publikacje emigrantów – zarówno uciekinierów z lagrów, zwłaszcza Hansa Beimlera oraz Segera, również Heinza Liepmanna, jak i osób zwolnionych z obozu, między innymi Wolfganga Langhoffa, Kurta Hillera, Wernera Hirscha, Williego Bredla, Juliusa Zerfaßa. Wśród publikacji tych są zarówno wspomnienia, jak i teksty literackie.

Ucieczka z Dachau Beimlera, komunistycznego deputowanego do Reichstagu, była bodaj pierwszą, na pewno zaś jedną z najgłośniejszych ucieczek w początkowym okresie istnienia lagrów. Beimler zbiegł w nocy 9 maja 1933 roku, przedostał się do Szwajcarii i niedługo potem spisał swoje przeżycia. Jego relacja ukazała się w Moskwie już pod koniec 1933 roku<sup>11</sup>. Była jedną z pierwszych tego typu publikacji. Wkrótce została przetłumaczona na kilka języków i wywarła na świecie wielkie wrażenie<sup>12</sup>. Nie mniej głośna była ucieczka Segera, socjaldemokratycznego deputowanego do Reichstagu, z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu 4 grudnia 1933 roku. Następnego dnia zdołał on przedostać się do Czechosłowacji, gdzie w krótkim czasie spisał swoje wspomnienia. Opublikowało je, zaopatrując we wstęp Heinricha Manna, socjaldemokratyczne wydawnictwo

<sup>8</sup> Zob. K. Dunin-Wąsowicz: dz. cyt., s. 163–164.

<sup>9</sup> *Braunbuch über Reichstagbrand und Hitler Terror*. [B. nazw. red.]. Basel 1933. Pod wstępem widnieje data: sierpień 1933 r.

<sup>10</sup> W. Schäfer: *Konzentrationslager Oranienburg. Das Anti-Braunbuch über das erste deutsche Konzentrationslager*. Berlin [1934].

<sup>11</sup> H. Beimler: *Im Mörderlager Dachau. 4 Wochen in den Händen der Braunen Banditen*. Moskau 1933.

<sup>12</sup> Zob. S. Dymek: *Hans Beimler (1895–1936)*. Warszawa 1975, s. 24–25.

emigracyjne<sup>13</sup>. W niedługim czasie pojawiły się kolejne relacje, zarówno zbiorowe, jak indywidualne<sup>14</sup>, pisane nie tylko przez Niemców<sup>15</sup>.

Rolę znaczącą w upowszechnianiu wiedzy o obozach odegrały również teksty literackie, nie wyłącznie niemieckie i nie zawsze pisane przez osoby znające obóz z autopsji. Należy tutaj wymienić powieść Brunona Franka, emigranta z roku 1933, pt. *Der Reisepass*<sup>16</sup>, w której motyw obozu koncentracyjnego pojawia się jednak na dalszym tle, powieść dokumentarną więzionego w Oranienburgu komunisty Paula W. Massinga pt. *Schutzhäftling 880*<sup>17</sup>, „powieść dokumentarną o współczesnych Niemczech” *Das Vaterland* Heinza Liepmanna<sup>18</sup>, a przede wszystkim – powieść *Die Prüfung* komunisty Williego Bredla, więźnia obozu Hamburg-Fuhlsbüttel. Akcja utworu Liepmanna, prześladowanego przez reżym pisarza o żydowskich korzeniach, rozgrywa się w Hamburgu oraz – częściowo, na kilkunastu stronach – w znanym autorowi z autopsji obozie koncentracyjnym Wittmoor, z którego zdołał on uciec. Powieść ta, opublikowana w Amsterdamie, przetłumaczona na siedemnaście języków, stała się powodem wytoczonego pisarzowi w Holandii procesu o „obrazę przywódcy zaprzyjaźnionego państwa”, miesięcznego jego uwięzienia, wreszcie wydalenia do Belgii<sup>19</sup>. *Das Vaterland*, utwór dedykowany zamordowanym w hitlerowskich Niemczech Żydom, ukazujący wszechobecny terror, jest pierwszą powieścią o nazizmie. Z kolei książka Bredla jest pierwszą powieścią o tematyce lagrowej; należy do najgłośniejszych pozycji w (nie tylko przedwojennej) światowej literaturze obozowej. Ukazała się jesienią 1934 roku w Londynie<sup>20</sup>.

We wstępie do pierwszego niemieckiego wydania swej powieści, z roku 1946, Bredel informuje, że zrodziła się ona w myślach „podczas tygodni i miesięcy zamknięcia w separacie w obozie koncentracyjnym”, tak że zapisanie jej w Pradze, dokąd autor udał

<sup>13</sup> G. Seger: *Oranienburg. Erster authentischer Bericht eines aus dem Konzentrationslager Geflüchteten*. Post. H. Mann. Karlsbad 1934. Polska recenzja tej książki: *O czym p. Goebbels nie mówił w Warszawie? Obóz izolacyjny – Oranienburg*. „Robotnik” 1934, nr 221, s. 3.

<sup>14</sup> M.in.: *Mord im Lager Hohenstein. Berichte aus dem Dritten Reich*. [B. nazw. red.]. Moskau 1933; M. Abraham: *Juda verrecke. Ein Rabbiner im Konzentrationslager*. Wstęp K. L. Reiner. Teplitz-Schönau 1934; *Aus Hitlers Konzentrationslagern*. Red. K. Bürger. Moskau 1934; *Escaped Prisoner* [anonim]: *The Sonnenburg Torture Camp*. New York 1934; W. Hirsch: *Hinter Stacheldraht und Glitter. Erlebnisse und Erfahrungen in den Konzentrationslagern und Gafängnissen Hitlerdeutschlands*. Zürich – Paris 1934; W. Hirsch: *Sozialdemokratische and kommunistische Arbeiter im Konzentrationslager*. [Strasbourg] 1934; *Als sozialdemokratischer Arbeiter im Konzentrationslager Papenburg*. Wstęp W. Bredel. Moskau 1935; W. Langhoff: *Die Moorsoldaten. 13 Monate Konzentrationslager. Unpolitischer Tatsachenbericht*. Zürich 1935; K. Hinrichs: *Staatliches Konzentrationslager VII. Eine „Erziehungsanstalt“ im Dritten Reich*. London 1936; W. Hornung [właśc. J. Zerfaß]: *Dachau – Eine Chronik*. Zürich 1936; M. Siegelberg: *Schutzhaftjude 13877. Die Leidensgeschichte zweier Menschen*. Shanghai 1939.

<sup>15</sup> N. Rost: *De brouwerij van Oraniëburg. Een concentratiecamp in het Derde Rijk*. Amsterdam 1933; R.B. Gul: *Oranienburg. Čto ja videl v gitlerovskom koncentrationnom lagere*. [Paris 1937].

<sup>16</sup> B. Frank: *Der Reisepass. Roman*. Amsterdam 1937.

<sup>17</sup> K. Billinger [właśc. P.W. Massing]: *Schutzhäftling 880. Aus einem deutschen Konzentrationslager. Roman*. Paris 1935.

<sup>18</sup> H. Liepmann: *Das Vaterland. Ein tatsachen Roman aus dem heutigen Deutschland*. Amsterdam 1933.

<sup>19</sup> Zob. W. Kunicki: *Liepmann Heinz, [w:] Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku. Leksykon encyklopedyczny PWN*. Pod red. M. Zybura. Warszawa 1996, s. 202.

<sup>20</sup> W. Bredel: *Die Prüfung. Roman aus einem Konzentrationslager*. London 1934. Pierwsze wydanie w Niemczech: Berlin 1946.



się po zwolnieniu z obozu, było tylko kwestią techniczną<sup>21</sup>. Eksponuje też, co uczynił już w wydaniu londyńskim, dokumentarny charakter książki: prezentowane fakty znane mu są z autopsji, tylko niektóre spośród nich zawdzięcza godnym zaufania współwięźniom. Zapewnia, że w powieści nie ma ani jednej postaci zmyślonej. Nazwiska esesmanów są autentyczne, zmieniono tylko nazwiska więźniów, w trosce o ich bezpieczeństwo, a także niektóre dotyczące ich okoliczności. Wydanie niemieckie zadedykował pisarz „dzielnemu synowi [...] narodu, męczennikowi w walce o wolność i człowieczeństwo: Mathiasowi Thesenowi” (s. 6). Thesen, komunistyczny poseł do Reichstagu, jest równocześnie pierwowzorem głównego bohatera powieści, „niezlomnego, nieustraszonego komunisty”, Heinricha Torstena (s. 6). Potwierdzeniem dokumentarnego charakteru powieści jest, przywołany przez autora w posłowniu, fakt, że po piętnastu latach znalazła się ona „jako »protokół« na stołach hamburskiego trybunału przysięgłych” w roli świadectwa w procesie przeciwko komendantowi oraz strażnikom hamburskiego obozu koncentracyjnego Fuhlsbüttel (s. 325).

Wyposażona w owo faktograficzne *milieu*, książka Bredla okazuje się jednak powieścią. Doświadczenie autobiograficzne, niewątpliwie istotne dla jej powstania, jest dla czytelnika nieznanego biografii pisarza nieczytelne, niewidoczne. Autor posłużył się konsekwentnie narracją w trzeciej osobie oraz narratorem wszechwiedzącym. Źródłem nie mniej istotnym niż doświadczenie autora oraz świadectwo współwięźniów okazuje się... wyobraźnia. Oto fikcjonalizacji podlega warstwa przytoczeń, narrator wnika w myśli i marzenia nie tylko głównego bohatera, ale także żydowskiego kupca Gottfrieda Miesickego, a nawet esesmanów i esesmanów, opowiada też sen komunisty Kreibla. W powieści pojawiają się także sceny, w której jedynymi „aktorami” są strażnicy obozowi (we wstępie do powieści Bredel o godnych zaufania strażnikach nie wspomina ani słowem). *Egzamin* jest więc typową **powieścią realistyczną**, pod względem formalnym nieróżniącą się od powieści w pełni fikcjonalnych. Ujmę rzecz precyzyjnie: jest powieścią tendencyjną. Tak więc nie tylko dokumentaryzm jest dla autora istotny. Nie mniejszą wagę przywiązuje on do ideologicznego oddziaływania książki, takiego jej wyprofilowania, które pozwoli zyskać przychyłność odbiorcy nie tyle nawet dla działaczy opozycji antyfaszystowskiej, ile nade wszystko dla komunistów.

Akcja utworu rozgrywa się od lata 1933 do wiosny 1934 roku w Hamburgu. Jej bohater, Torsten, przybywa do tego miasta z Chemnitz, gdzie „grunt zaczął mu się palić pod nogami” (s. 7). Jego zadaniem jest stworzenie nowych kadr w związku z aresztowaniem trzystu najlepszych hamburskich aktywistów. Jednak już w dniu przybycia zostaje aresztowany. Przetrzymany w areszcie, w bardzo ciężkich warunkach, Torsten przytomnie zauważa: „nawet w więzieniu i w obozie koncentracyjnym jest niezmiernie wiele do roboty”; „w więzieniu zadanie polega na tym, by porwać masy przykładem najwyższej etyki i dezorganizować przeciwnika” (s. 47, 48). Torsten nie tylko, pomimo tortur, żadnego z towarzyszy nie wydaje, ale nawet, już będąc w obozie Fuhlsbüttel, postanawia politycznie uświadomić obozowego felczera, członka SA, człowieka raczej przyzwoitego,

<sup>21</sup> W. Bredel: *Egzamin. Powieść*. Przeł. A. Linke. Warszawa 1954, s. 5 (dalej cytaty lokalizuję bezpośrednio w tekście).

którego do Hitlera przywiodły względy „uczuciowe i koniunkturalne” (s. 200); postanawia mu pomóc.

Przeciwnikami Torstena (i Bredla) nie są jednak wyłącznie oprawcy, hitlerowcy. Jedną z dokładnie prezentowanych powieściowych postaci jest więziony w obozie, okrutnie dręczony „uczciwy socjaldemokrata” (s. 6) dr Fritz Koltwitz. Jego pierwowzorem jest, o czym Bredel informuje we wstępie, doktor Solmitz z Lubeki. Niezmiernie udęczony, traktowany przez narratora ze współczuciem, Koltwitz pragnie żyć już tylko „dla swoich dzieci, dla żony i dzieci. Tylko dla nich, nigdy już dla towarzyszy” (s. 86). Oprawcy doprowadzą go do samobójstwa. Komunista Torsten tymczasem nie załamie się, nawet w myślach nie porzuci towarzyszy. Wyższość postawy komunistycznej nad socjaldemokratyczną ostatecznie potwierdzi uznanie przez więźnia Schneemana, socjaldemokratę, ideowych racji przebywających z nim w jednej celi komunistów. W dalszej partii powieści autor usuwa ze sceny Torstena, odsyłając go z obozu do więzienia śledczego. Główną rolę przekazuje zbiorowości więźniów komunistów, prowadzących pogadanki, dyskutujących na tematy polityczne, doskonalących się. Prymat wśród powieściowych postaci uzyskuje wkrótce Walter Kreibel, zwolniony z obozu; nie tyle nawet on sam, ile nurtujący go dylemat: odciąć się od dawnych towarzyszy i oddać się życiu rodzinnemu, czy powrócić do działalności politycznej. Ostatecznie Kreibel, pomimo grożącego mu ponownego aresztowania i pomimo złowrogiego snu, w którym widzi śmierć komunisty Fritza Jankego, któremu naziści ucinają głowę w wannie (to aluzja do Marata), przyjmuje propozycję podjęcia „roboty” we Frankfurcie. W końcowej partii utworu pokazany jest więc niejako „siew” niezłomnego Torstena. Resztkę wątpliwości Kreibla:

[...] nie wszyscy komuniści są jak Heinrich Torsten. Nie wszyscy noszą w sercu tyle miłości dla partii. Nie wszyscy wierzą tak niezachwianie w zwycięstwo klasy robotniczej. Nie wszyscy są tak hartowni, tak ofiarni [...] (s. 314),

rozwiewa ostatecznie jeden z towarzyszy, stwierdzając dobitnie:

Partia ma wielu Torstenów (s. 319).

O wymiarze światowym przedwojennej literatury obozowej decydują nie tylko relacje dwóch pisarzy, Holendra Nika Rosta i Rosjanina Romana Gula<sup>22</sup>, ale także, a raczej przede wszystkim, opublikowane w 1935 roku opowiadanie francuskiego pisarza André Malraux zatytułowane *Le temps de mépris*<sup>23</sup> (*Czasy pogardy*). Malraux był pierwszym szeroko znanym i uznanym pisarzem, który wprowadził do utworu literackiego motyw niemieckiego obozu koncentracyjnego. Wiedza autora na temat lagrów oparta była na cudzych relacjach; uwidocznia to dedykacja: „TOWARZYSZOM NIEMIECKIM, którzy zechcieli przekazać mi co przecierpieli i co zachowali, TĘ KSIĄŻKĘ, KTÓRA JEST ICH KSIĄŻKĄ”<sup>24</sup>. Akcja opowiadania ukazuje głównie pobyt bohatera, niemieckiego komunisty i pisarza Kassnera, w lagrze. Właściwie prezentuje jego przeżycia. Obóz jest tutaj tylko zarysowany, ograniczony nieledwie do ciemnicy, w której więziony jest Kass-

<sup>22</sup> N. Rost: *De brouwerij van Oraniënburg...*: dz. cyt.; R. B. Gul: *Oranenburg...*: dz. cyt.

<sup>23</sup> A. Malraux: *Le temps de mépris*. Paris [1935].

<sup>24</sup> A. Malraux: *Czasy pogardy*. Przeł. W. Rogowicz. Warszawa 1936, s. 25.

ner. Narracja personalna, łącząca ogląd realistyczny z oglądem przefiltrowanym przez psychikę wstrząśniętą w efekcie skatowania bohatera przez esamanów i głodu (w narracji pojawia się określenie „kontrolowany obłąd”), zderza aktualne przeżycia protagonisty z przywoływanymi przezeń w pamięci wcześniejszymi jego losami: pobytem w Związku Sowieckim i walką u boku bolszewików w wojnie domowej, działalnością w międzynarodowym ruchu robotniczym, życiem rodzinnym. Kreacja bohatera jest w utworze Malraux bardziej skomplikowana i artystycznie efektywniejsza aniżeli w powieści Bredla. Zafascynowany w latach 30. marksizmem, francuski pisarz nadaje bohaterowi-komuniście rysy specyficzne dla egzystencjalistycznego (w wersji laickiej) ujęcia człowieka. Malraux odnosi się wprawdzie z niechęcią do wybujałego indywidualizmu, jednak nie całkiem podporządkowuje bohatera „sprawie”. Kassner nie jest, jak Torsten, pomnikiem, monolitem. Nurtuje go zwłaszcza problem samotności oraz śmierci, uczynienia jej pożyteczną (przed samobójstwem zdaje się chronić Kassnera tylko przypadek: niespodziewane zwolnienie z obozu). Lekarstwem na cierpienie okaże się ostatecznie poczucie godności, a egzystencjalnym drogowskazem – braterstwo, poświęcenie się dla Drugiego. W utwór dyskretnie wpisany jest motyw Prometeusza, jednak to nie abstrakcyjna zbiorowość i nie stosunki społeczno-ekonomiczne, lecz jednostka (Drugi), stanowi byt kształtujący świadomość bohatera. Malraux we wstępie do opowiadania daje do zrozumienia, że celem sztuki powinno być usiłowanie uświadomienia ludziom ich własnej nieznannej im wielkości. Dopełnieniem tej optymistycznej wykładni w opowiadaniu jest, skonfrontowana z faktycznością nazistowskiego lagru, idealizowana wizja rzeczywistości sowieckiej: społeczeństwa, w którym nie ma nikogo, kto znalazłby czas pogardy<sup>25</sup>. Podobnie rzecz wygląda w powieści Bredla; jeden z więźniów-komunistów opowiada zlaknionym wiedzy towarzyszom o swoim pobycie w Związku Sowieckim, oczywiście w słowach pełnych zachwyty.

Powróćmy jeszcze do przedmowy otwierającej *Egzamin*. Wynika z niej, że powieść Bredla powstała w obozie, ściślej zaś: w obozie zrodził się jej zamysł, zapewne i plan. Otóż – należy to podkreślić – istnieje nie tylko „lager w literaturze” (jako temat), lecz także „literatura w lagrze”. To drugie zjawisko należy rozumieć w dwojakim znaczeniu: po pierwsze, w obozach czytano literaturę, słuchano jej (recytacji, śpiewu, gawęd, opowieści), organizowano nawet konkursy literackie, także spektakle teatralne, po drugie zaś – w obozach powstawała literatura, nie zawsze zresztą o tematyce obozowej. Szerzej o kwestiach tych piszę gdzie indziej<sup>26</sup>. Tutaj wspomnę tylko, że literatura powstająca w obozach była wcale obfita, zwłaszcza w zakresie poezji. W przedwojennym okresie istnienia lagrów tworzona ona była niemal wyłącznie w języku niemieckim; decydował o tym skład więźniów. Tekstów w języku polskim nie udało mi się stwierdzić<sup>27</sup>. Ich

<sup>25</sup> Warto nadmienić, że Malraux w 1934 r. brał udział w kongresie pisarzy sowieckich w Moskwie.

<sup>26</sup> Zob. A. Morawiec: *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*, Łódź 2009.

<sup>27</sup> Np. w świetle monografii poszczególnych obozów – do Sachsenhausen Polacy przed wybuchem wojny trafiali tylko wyjątkowo, nawet nie zarejestrowano ich jako Polaków (zob. T. Cieślak: dz. cyt., s. 83). W Dachau pierwszych Polaków osadzono 16 IX 1939 r. (T. Musioł: *Dachau 1933–1945*. Wyd. 2 popr. i uzup. Opole – Katowice 1971, s. 90), do Ravensbrück pierwsze Polki przybyły 23 IX 1939 r. (zob. W. Kiedrzyńska: *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny*. Wyd. 2 popr. i uzup. Warszawa 1965, s. 59). Przemysław Mnichowski utrzy-

obfitość przyniesie dopiero okres drugiej wojny światowej. Nadmienię tylko, że jedną z pierwszych i bodaj najpopularniejszą pieśnią powstałą w obozie, tłumaczoną (już w lagrze) na wiele języków, w tym polski, była *Moorsoldatenlied*, ułożona w obozie Börgermoor pod Papenburgiem, wykonana w nim 27 sierpnia 1933 roku na zakończenie przygotowanego przez więźniów występu pt. *Zirkus Konzentrazani*. Jej podstawą był wiersz górnika Johanna Essera, wzbogacony przez refren autorstwa Wolfganga Langhoffa. Pieśń ta „wydostała się” z lagru i została opublikowana 8 marca 1935 roku w ukazującym się w Pradze, emigracyjnym komunistycznym dzienniku „Arbeiter Illustrierte Zeitung”. Zatem i teksty literackie powstałe w obozie bywały, wprawdzie sporadycznie, źródłem wiedzy o lagrach. Podobne do *Moorsoldatenlied* pieśni (hymny obozowe) powstawały i w innych obozach<sup>28</sup>. Między innymi w Buchenwaldzie w roku 1938 znany librecista Fritz Löhner-Beda napisał *Buchenwaldlied* – śpiewaną przez rzesze więźniów za zgodą, a nawet na rozkaz esesmanów. Löhner-Beda ułożył w lagrze także wiele innych utworów poetyckich.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz przypuszcza, że piśmiennictwo dotyczące obozów w znikomym tylko stopniu docierało do czytelnika niemieckiego w Rzeszy<sup>29</sup>. Podkreśla zarazem, że spotkało się ono z zainteresowaniem w krajach zachodnich, jakkolwiek nie powszechnym, ograniczonym głównie do intelektualnych elit i środowisk lewicowych<sup>30</sup>. Należy wspomnieć, że zapotrzebowanie na ten rodzaj piśmiennictwa istniało i w Polsce, dyktowane tyleż ciekawością i niepokojem wobec tego, co dzieje się w kraju sąsiednim, jak również – sędzę – swoistą egzotyką prezentowanego w nim świata.

## PUBLIKACJE W POLSCE I PO POLSKU

W wypowiedziach zarówno krytyków, jak i historyków literatury polskiej znaleźć można opinie lub przynajmniej sugestie, jakoby Seweryna Szmaglewska pierwsza podjęła się opisu rzeczywistości niemieckiego obozu koncentracyjnego lub że jej *Dymy nad Birkenau*, opublikowane w 1945 roku, są pierwszą wydaną po zakończeniu wojny (ściślej: kapitulacji Niemiec) literacką relacją o obozach koncentracyjnych/zagłady,

---

muje wprawdzie, że w Sonnenburgu pierwszego Polaka osadzono 28 XI 1939 r. (tenże: *Obóz koncentracyjny i więzienie w Sonnenburgu (Słońsku) 1933–1945*. Warszawa 1982, s. 57), jednak Stanisław Nogaj już w 1937 r. wymieniał Sonnenburg jako jeden z dwóch głównych obozów, obok Lichtenburga, do którego kieruje się Polaków (tenże: *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy (Reportaże)*. [Katowice] 1937, s. 50); *nb.* w obozach przed wojną niektórzy Polacy ze zdumieniem dowiadywali się, że są... obywatelami niemieckimi (por. tamże, s. 85). Bez wątplenia jednak większość więzionych wówczas Polaków faktycznie było obywatelami Niemiec. Stąd też „korekta” dotycząca Dachau: do obozu tego pierwsi Polacy-obywatele Niemiec przybyli w roku 1935 (zob. *Autobiografia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego* Przekł. W. Grzyski. Przedm. F. Ryszka. Oprac. przyp. A. Pankowicz. Warszawa 1990, s. 62, przyp. 13).

<sup>28</sup> Zob. Z. Kachnicz: *Muzyka, pieśni i piosenki jako sposób na samoobronę psychiczną więźniów obozów hitlerowskich*. „Przegląd Humanistyczny” 2005, nr 2, s. 74–76.

<sup>29</sup> Odmiennego zdania jest Tadeusz Cieślak. W jego opinii, dowodem dotarcia tego typu piśmiennictwa do wielu mieszkańców Rzeszy jest opublikowanie „anty-brunatnej” książki Schäfera. Cieślak podkreśla, że sprawa obozów była dobrze znana niemieckiemu społeczeństwu, także dzięki licznym notatkom o obozach, zamieszczanym w prasie hitlerowskiej, oczywiście zaopatrzoną w odpowiednią interpretację (tenże: *dz. cyt.*, s. 7–8).

<sup>30</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *dz. cyt.*, s. 161–163.

w szczególności o Auschwitz<sup>31</sup>. Otóż książka ta nie jest ani pierwszą wydaną po wyzwoleniu ziem polskich spod okupacji niemieckiej relacją dotyczącą Auschwitz czy innego obozu, ani też – jak wynika z prezentowanych rozważań – nie jest pierwszym opisem niemieckiego obozu koncentracyjnego. Więcej, nie jest nawet pierwszym opisem obozu koncentracyjnego/zagłady w języku polskim, ani pierwszym, jaki ukazał się w Polsce. Pominę tutaj wcale liczne publikacje w naszym języku, jakie ukazały się w czasie drugiej wojny światowej oraz tuż po jej zakończeniu, jeszcze w 1945 roku<sup>32</sup>. Przedmiotem uwagi czynię obecnie wyłącznie **przedwojenne** publikacje dotyczące niemieckich obozów koncentracyjnych – drukowane w Polsce (po polsku i w językach obcych, teksty oryginalne i przekłady) oraz poza jej granicami (teksty w języku polskim).

Historycy literatury polskiej przeoczyli tę „prehistorię” rodzimej literatury obozowej. Wprawdzie nie jest ona obfita, jednak należy dostrzec jej istnienie, jak też zauważyć obecność w przedwojennej Polsce i w języku polskim piśmiennictwa obcego, dotyczącego problematyki niemieckich obozów koncentracyjnych. Zaczniemy od przekładów.

Pośród kilku tłumaczeń wspomnianej już relacji Beimlera z Dachau, jedno ukazało się w Warszawie w języku jidysz, inne zaś w Moskwie – po polsku. Oba – w roku 1934<sup>33</sup>. W tym samym roku opublikowano w Warszawie polski przekład głośnej, charakteryzowanej wyżej, *Brunatnej księgi*. Polski tłumacz podawaną w oryginale liczbę uwięzionych w obozach – czterdzieści pięć tysięcy – skorygował, dodając w nawiasie: „Obliczenia najnowsze oceniają cyfrę tę na 100.000”<sup>34</sup>.

W roku 1938 poza granicami Polski ukazało się tłumaczenie książki Franza Zürchera pt. *Krucjata przeciw chrześcijaństwu*, dokumentującej prześladowanie w obozach Badaczy Pisma Świętego<sup>35</sup>. Należy również wspomnieć o przekładach dzieł literackich. Wkrótce po ukazaniu się wydania oryginalnego pojawiła się polska edycja powieści *Das Vaterland* Liepmanna, zatytułowana *Śmierć made in Germany*<sup>36</sup>, oraz przekład *Czasów pogardy*

<sup>31</sup> Zob. np. H. Vogler: *Liryka i piekło*. „Dziennik Polski” 1946, nr 69, s. 7; [b. nazw. aut.]: *Oświęcimskie książki*. „Wolni Ludzie” 1947, nr 5, s. 3; A.Z. Makowiecki: *Opowieść o zagładzie: Seweryny Szmaglewskiej*, „Dymy nad Birkenau”. „Kultura” 1969, nr 26, s. 3. Dodajmy opinię Ludwika Rajewskiego (*Seweryna Szmaglewska*. „Na straży” 1963, nr 23, s. 11), byłego więźnia Auschwitz, autora prac dotyczących literatury lagrowej: „Była to pierwsza relacja o hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu”, a także głos Dariusza Kuleszy: „Proza lagrowa pojawiła się w kraju **niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny**. Seweryna Szmaglewska opublikowała *Dymy nad Birkenau* (1945), Zofia Kossak zatytułowała swoje obozowe wspomnienia *Z otchłani* (1946). Jerzy Andrzejewski i Wojciech Żukrowski wydali wojenne tomy opowiadań, które zawierały teksty lagrowe” (tenże: *Dwie prawdy*. Zofia Kossak i Tadeusz Borowski wobec obrazu wojny w polskiej prozie lat 1944–1948. Białystok 2006, s. 213; podkr. A.M.).

<sup>32</sup> Zob. A. Morawiec: dz. cyt.

<sup>33</sup> H. Beimler: *In hitleristishn konsentracye-lager Dakhau. For vokhn in di hent fun di broyne banditn*. Przeł. V.L.Z. Varshe 1934; tenże: *W katowni faszystowskich zbirów*. [B. nazw. tł.]. Z przedm. G. Rwała [Reichera]. Moskwa 1934.

<sup>34</sup> *Brunatna księga. Podpalenie Reichstagu i teror [!] hitlerowski*. Przedm. Lorda Marley’a. Warszawa 1934, s. 252.

<sup>35</sup> F. Zürcher: *Krucjata przeciw chrześcijaństwu*. Zurych – Nowy Jork 1938 (wyd. oryginalne: *Kreuzzug gegen das Christentum*. Zürich–New York 1938).

<sup>36</sup> H. Liepmann: *Śmierć made in Germany*. Powieść. Przeł. I. Bermanna. Lwów [1934]. Wcześniej, na łamach „Wiadomości Literackich”, opublikowano tłumaczenie autorskiego wstępu do tej powieści: „*Śmierć made in Germany*”. „Wiadomości Literackie” 7 I 1934, nr 1, s. 5.

Malraux, w tłumaczeniu i ze wstępem Waława Rogowicza<sup>37</sup>. W roku 1938 wydano zaś *Paszport księcia Brunona Franka*<sup>38</sup>.

O represjonowaniu przeciwników politycznych w więzieniach i obozach koncentracyjnych informowała także polska prasa, prezentująca zarówno przedruki z czasopism obcojęzycznych<sup>39</sup>, jak i teksty własnych autorów. Wiele publikacji dotyczyło sprawy Ossietzkiego<sup>40</sup>. Na łamach „Robotnika”, centralnego organu Polskiej Partii Socjalistycznej, w numerze z 1 lipca 1934 roku przedrukowano relację uciekiniera z Sonnenburga, świadczącą o nieludzkim traktowaniu znanego publicyście w tymże obozie oraz w Papenburgu, dokąd go przeniesiono później<sup>41</sup>. Nawiasem mówiąc, „Robotnik” był pierwszym polskim pismem, w którym określenie „ciężkie więzienie” konsekwentnie zastąpiono, w roku 1934 przez „obóz koncentracyjny”. Gazeta ta w sposób najpełniejszy spośród wszystkich polskich czasopism opisywała, na marginesie sprawy Ossietzkiego, hitlerowski system więzień i obozów. Jak zauważa Karol Fiedor,

W pierwszej połowie lat trzydziestych polski czytelnik nie znał jeszcze metod, jakimi posługiwali się hitlerowcy wobec swych przeciwników politycznych, toteż relacje „Robotnika” [...] miały nie tylko dużą wartość demaskatorską, lecz także i wartość poznawczą<sup>42</sup>.

W dużej mierze dzięki artykułom prasowym, a w konsekwencji poruszeniu światowej opinii publicznej, udało się doprowadzić do zwolnienia Ossietzkiego z lagru. Udział w tym miało także, ale i skutkiem tych działań było, przyznanie Ossietzkiemu pokojowej Nagrody Nobla w 1935 roku. Wkrótce po tym wydarzeniu ukazały się w języku polskim dwie poświęcone laureatowi broszury<sup>43</sup>. Warto dodać, że spośród polskich pisarzy głos w sprawie Ossietzkiego zabrali między innymi Zofia Nałkowska, Ewa Szemberg-Zarembyna i Jan Nepomucen Miller, podpisując się pod protestacyjną depeszą adresowaną do kanclerza Hitlera<sup>44</sup>. Osobno w sprawie uwięzionego publicyście wypowiedział się, w felietonie, Antoni Słonimski<sup>45</sup>.

<sup>37</sup> A. Malraux: *Czasy pogardy*. Przeł. W. Rogowicz. Warszawa 1936. Zdaje się, że śladem recepcji utworu Malraux jest wiersz Tadeusza Borowskiego *Czasy pogardy*, zamieszczony w tomie *gdziekolwiek ziemia... cykl poetycki*. [Warszawa 1942], k. 5 [nlb.]. Na pewno Borowski czytał Malraux tuż po wojnie (zob. *Niedyskrecje pocztowe. Korespondencja Tadeusza Borowskiego*. Zebr., objaśnił, skomentował T. Drewnowski. Warszawa 2001, s. 170). Zawartą w wierszu Borowskiego wizję okrutnego, zniewolonego świata Andrzej Werner odnosi do stalinowskich obozów koncentracyjnych (tenże: *Wstęp*, [w:] T. Borowski: *Utwory wybrane*. Oprac. A. Werner. Wrocław 1991, s. XXXI). Moim zdaniem – jest ona na tyle pojemna, że mieszczą się w niej również obozy niemieckie.

<sup>38</sup> B. Frank: *Paszport księcia [Der Reisepass]*. Przeł. R. Granicy. [Lwów 1938].

<sup>39</sup> Np. tłumaczenie artykułu z angielskiego tygodnika „The New Statesman and Nation” (1937, nr 351): *Obóz w Dachau*. Przeł. Z. Gr[abowski]. „Wiadomości Literackie” 12 XII 1937, nr 51, s. 7.

<sup>40</sup> Zob. K. Fiedor: *Militaryzmowi i faszystom – nie. Carl von Ossietzky, życie i walka*. Warszawa 1986, s. 175–193.

<sup>41</sup> [B. nazw. aut.]: *Z praktyki obozów izolacyjnych. Los Karola Ossietzkiego*. „Robotnik” 1934, nr 237, s. 1. Wy-mowne jest zamieszczenie pod tymże tekstem, pod nagłówkiem *Polskie obozy izolacyjne*, odpisu pierwszego postanowienia o skierowaniu trzech osób do „obozy izolacyjnego”, polskiego.

<sup>42</sup> K. Fiedor: dz. cyt., s. 183.

<sup>43</sup> S. Malewski: *Karol Ossietzky, laureat nagrody pokojowej Nobla*. Lwów 1936; K. Rulewicz [właśc. Weintraub]: *Karol Ossietzky*. Lwów 1937 [właśc. 1936].

<sup>44</sup> Zob. [b. nazw. aut.]: *O wolność dla pacyfistów niemieckich*. „Robotnik” 1934, nr 231, s. 3.

<sup>45</sup> A. Słonimski: *Kronika tygodniowa*. „Wiadomości Literackie” 9 IX 1934, nr 37, s. 6. Znakomity felietonista nawiązał przy tym do prześladowań pisarzy w Związku Sowieckim, o których jednak – z sarkazmem to skonstatował – walczący o Ossietzkiego zachodni pisarze i dziennikarze marksiści nie upominają się.

Efektom liczenia się hitlerowców z zagraniczną opinią publiczną – w początkowym okresie istnienia obozów – była nie tylko przywołana wyżej książka *Konzentrationslager Oranienburg* Schäfera, ale były nią także stosunkowo często wydawane zezwolenia na odwiedzanie obozów. Wizyty te miały oczywiście charakter swoistej maskarady. Przed wpuszczeniem na teren „wzorcowego” lagru (*Musterlager*) wybranych dziennikarzy (nierzadko sympatyków reżymu) czy delegacji, w tym przedstawicieli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, przeprowadzano porządki, doposażano szpital, wydawano więźniom czyste ubrania, lepsze posiłki, a przede wszystkim nakazywano więźniom sprawiać na zwiedzających jak najlepsze wrażenie. Przybyłym pokazywano tylko odpowiednio zaaranżowane fragmenty obozów. „Eksponowano” więźniów prominentnych, dobrze wyglądających, ograniczając tym samym ryzyko ujawnienia prawdy o lagrze. Mimo tych zabiegów niekiedy udawało się osadzonym ujawnić faktyczny stan rzeczy, na przykład wówczas, gdy zwiedzający zagadnął więźnia w języku innym niż niemiecki<sup>46</sup>.

Ta dbałość hitlerowskiego reżymu o własny wizerunek stoi u źródeł polskiej literatury lagrowej. Bodajże pierwszym, a na pewno jednym z pierwszych, w naszym piśmiennictwie tekstem dotyczącym lagru jest drukowany między 17 września i 22 listopada 1936 roku na łamach wysokonakładowego, ambitnego „Kuriera Warszawskiego”, cykl reportaży Jerzego Rogowicza o obozie koncentracyjnym w Dachau<sup>47</sup>. Zbigniew Anculewicz utrzymuje, że Rogowicz był pierwszym polskim dziennikarzem, który uzyskał możliwość zobaczenia na własne oczy, czym są obozy koncentracyjne<sup>48</sup>. Redaktor stołecznego, bezpartyjnego dziennika, zbliżonego do narodowej demokracji, wystarał się o przepustkę, wystawioną przez prezydium bawarskiej policji politycznej w Monachium (z zewnątrz oglądał on obóz kilka miesięcy wcześniej). Jak sam zaznacza w reportażu, wybierał się do KL Dachau, którego nazwa „stała się na świecie jakgdyby [!] symbolem całej nędzy ludzkiego upokorzenia” z wewnętrznym oporem:

[...] wiedziałem, że w obozie koncentracyjnym czeka mnie [...] nie tylko **patrzenie** na niedolę tych bezbronnych ludzi, ale i **przyglądanie się** jej – jakgdyby zapuszczanie zimnej sondy w ich gorącą ranę.

Wspomina też, że wizyta w obozie to wprawdzie „dziennikarska ponęta” – dla niego jednak stanowi przede wszystkim dziennikarski obowiązek<sup>49</sup>. Po lagrze oprowadzają dziennikarza

<sup>46</sup> Taką sytuację opisuje w *Egzaminie* Bredel. Zob. także wzmiankę byłego więźnia, Niemca Oskara Steiblera, o wizycie angielskiego dziennikarza w Buchenwaldzie w kwietniu 1939 r., zawartą w reportażu Stanisława Nogaja *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy. Reportaże* (T. 2. Katowice 1939, s. 87). Na temat podobnych wizytacji (w tym o rozmowie dziennikarza z uwięzionym w Sonnenburgu Ossietzkym) zob. także P. Mnichowski: dz. cyt., s. 38–40.

<sup>47</sup> J. Rogowicz: *W obozie koncentracyjnym*. „Kurier Warszawski” 1936, nr 255 (wyd. wieczorne), s. 2–3; *Za co? Od jak dawna?*, nr 256 (wyd. wieczorne), s. 2–3; „*Wychowanie*” przez obóz, nr 258, s. 6; *Wszereż i wzdłuż obozu*, nr 260 (wyd. wieczorne), s. 2–3; „*Korytarz*” polski w obozie, nr 308 (wyd. wieczorne), s. 2; *Jak ich żywią?*, nr 314, s. 5; *Przyszłość obozu*, nr 321, s. 7–8.

<sup>48</sup> Z. Anculewicz: *Obóz koncentracyjny w Dachau w reportażu Jerzego Rogowicza*. „Mrągowskie Studia Humanistyczne”, t. 2 (2000), s. 13.

<sup>49</sup> J. Rogowicz: *W obozie koncentracyjnym*: dz. cyt., s. 2.

uprzejmi oficerowie, w tym sam komendant, określani jako Wergiliusze<sup>50</sup>, nieustannie podkreślający wychowawczą funkcję obozu. Rogowicz zdaje sobie sprawę, że uczestniczy w farsie. Rozmawia z więźniami, oczywiście w obecności esesmanów; więźniowie jednak mówią takie rzeczy i w taki sposób, aby sobie nie zaszkodzić<sup>51</sup>. Komendant, zwracając się do więźniów, używa słowa „pan”. Jedzenie w obozie okazuje się niezłe. Dachau jawi się reportażysty jako obóz, gdzie izoluje się i „wychowuje” poprzez pracę; owszem jest nieludzki – tak jak nieludzkie jest przetrzymywanie ludzi bez wyroku. Problemem bodaj najsilniej zajmującym autora, doktora praw<sup>52</sup>, jest to właśnie: czy więźniowie osadzeni są z wyrokiem, czy bez niego. Owszem, Rogowicz ujawnia swój ironiczny, potępiający stosunek wobec twórców i funkcjonariuszy obozu, bywa zatrwożony, jak przystało na człowieka wrażliwego, jednak trudno w jego narracji dostrzec skrajne przerażenie, do jakiego przyzwyczaiły nas późniejsze, wojenne i powojenne relacje. Najbardziej nieludzki wydaje mu się wygląd więźniów:

[...] kłębowisko szarych, jednakowych z daleka istot. Tak są jednakie, że zdają się nie być ludzkie<sup>53</sup>.

Po opuszczeniu obozu autor odnosi wrażenie, zapisane w ostatnim akapicie reportażu, że obudził się

[...] z najdziwniejszego snu. Że tego wszystkiego nie było. [...] Że to – jakaś niemożliwość<sup>54</sup>.

I właściwie tyle, bez **zdecydowanego** potępienia, nawoływań, otwartego protestu. W reportażu Rogowicza obóz w Dachau sprawia wrażenie bodaj nieróżniącego się zasadniczo od „miejsca odosobnienia” w Berezie Kartuskiej.

Warto wspomnieć, że na łamach „Gazety Polskiej”, uznawanej za organ obozu rządzącego, Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, profesor Leon Kozłowski, posługując się retoryką podobną do tej, jaką uprawiają rozmówcy Rogowicza, owi „wychowawcy” z Dachau, wspomina o zarządzeniu ustanawiającym w Polsce „obozy izolacyjne”, następnie przywołuje brzmiącą z niemiecka frazę „Porządek musi być”, po czym formułuje rzecz dobitnie:

Obozy koncentracyjne. Tak. Dlaczego? Dlatego, że widać owych osiem lat pracy nad wielkością Polski [...] nie wystarczyło dla wszystkich<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> J. Rogowicz: *Przyszłość obozu*: dz. cyt., s. 7. W tekście pojawia się też inny Dantejski motyw: słowa „lasciate ogni speranza” (*W obozie koncentracyjnym*: dz. cyt., s. 3).

<sup>51</sup> Wcześniej, w „dzikich obozach” trudno było nawet o udawaną rozmowę. Por.: „Kilku korespondentom zezwolono odwiedzić »wzorowe obozy«, Heudeberg, Dachau i Oranienburg. SA towarzyszyło dziennikarzom, na każdym kroku w obozach, które »urządzone« zostały specjalnie dla tych zwiedzających. Reporterzy nie mogli w żaden sposób nawiązać niepostrzeżenie kontaktu z więźniami, zadać im choćby kilka pytań. Dlatego też opisy dziennikarzy zagranicznych to raczej impresje krajobrazów, malowniczości położenia obozów koncentracyjnych, aniżeli obserwacje istotnego stanu rzeczy” (*Brunatna księga...*: dz. cyt., s. 253–254).

<sup>52</sup> Rogowicz doktoryzował się z prawa państwowego (zob. W. Szyszkowski: *Rogowicz Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 31. Wrocław 1988–1989, s. 438).

<sup>53</sup> J. Rogowicz: *W obozie koncentracyjnym*: dz. cyt., s. 3.

<sup>54</sup> J. Rogowicz: *Przyszłość obozu*: dz. cyt., s. 8.

<sup>55</sup> *Miejsca odosobnienia. Oświadczenie premiera L. Kozłowskiego*. „Gazeta Polska” 1934, nr 168, s. 2. Kwestii pokrewieństwa Berezki i niemieckich obozów koncentracyjnych nie rozstrzygam; dostrzegam dzielące obie instytu-



Brak demaskatorskiej **pasji** w reportażu Rogowicza, jak również udokumentowanej reakcji na ten tekst, wynikać może z faktu obowiązywania między Polską i Niemcami deklaracji o niestosowaniu przemocy, o której, notabene, autor reportażu rozmawia z więzionym w Dachau socjaldemokratycznym politykiem Heinrichem Jasperem. Deklarację tę, zawartą 26 stycznia 1934 roku, uzupełniono umową o „rozbrojeniu moralnym”, która miała wzajemnie hamować propagandę antyniemiecką i antypolską w prasie, radiu, kinie i teatrach. Wpływ na kształtowanie wizerunku naszego sąsiada miała także opcja polityczna poszczególnych czasopism oraz związanych z nimi dziennikarzy<sup>56</sup>. Bardziej otwarcie zaczęto pisać o nieprawościach reżymu hitlerowskiego wkrótce po wypowiedzeniu przez Hitlera, jednostronnym aktem w dniu 28 kwietnia 1939 roku, wspomnianej wyżej deklaracji oraz rozpętaniu przez Niemcy antypolskiej kampanii propagandowej. Dwa istotne teksty poświęcone niemieckim obozom ukazały się w prasie niedługo przed wybuchem wojny.

Obszerniejszym z nich i bogatszym treściowo są zaprezentowane na łamach „Głosu Lubelskiego”, organu lubelskiej Narodowej Demokracji, wspomnienia pt. *Byłem w piekle...* Władysława Wójcika z jego kilkumiesięcznego pobytu w Buchenwaldzie<sup>57</sup>. Wspomnienia

cje różnice, dotyczące choćby rozmiaru czy liczby ofiar. Warto jednak – w kontekście „prawniczo” zorientowanego reportażu Rogowicza – przywołać fragment rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 VI 1934 r., na podstawie którego utworzono „miejsce odosobnienia” w Berezie Kartuskiej: „Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia, nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw” (*Rozporządzenie w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu*. „Gazeta Polska” 1934, nr 168, s. 1). Dodam jeszcze, że pierwszymi osadzonymi w Berezie byli przedstawiciele Obozu Narodowo-Radykalnego oraz członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Wkrótce jednak większość więźniów stanowili komuniści. W 1937 r. osadzono licznych przestępców kryminalnych i kilku przestępców gospodarczych. Więźniowie zamiast nazwisk mieli numery wyszyte na bluzach. Byli dręczeni zarówno fizycznie, jak psychicznie. Zabroniono im głośnych rozmów. Nie mogli otrzymywać paczek żywnościowych, poza tym ograniczono im wysyłanie listów (cenzurowanych, pisanych wg wzoru „czuję się dobrze i jestem zdrow”). Zakazane były odwiedziny. Warunki zakwaterowania urągały wszelkim cywilizowanym normom, racje żywnościowe były niezwykle skromne. Część więźniów wykonywała ciężkie prace fizyczne, zaś niepracujących poddawano wyczerpującym ćwiczeniom fizycznym. Na terenie obozu więźniowie poruszali się biegiem. Zwracano się do nich w sposób wulgarny. Często byli bici zarówno przez policjantów, jak i współosadzonych kryminalistów. W ciągu ponad pięcioletniego istnienia obozu w Berezie zmarło w nim kilkanaście osób, większość w szpitalu w Kobryniu, dokąd odsyłano więźniów w stanie ciężkim; władze „miejsca odosobnienia” robiły wszystko, aby więźniowie nie umierali na jego terenie (zob. I. Polit: *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*. Toruń 2003; W. Śleszyński: *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*. Białystok 2003).

<sup>56</sup> Por.: „[...] ciekawe jest, że pisma np. angielskie, z konserwatywnym »Times'em« na czele podają znacznie więcej szczegółów okropności niemieckich i częściej to czynią niż polska prasa. [...] Tłumacze to sobie tym, że głównym źródłem informacji o dzisiejszych Niemczech prasy polskiej są korespondenci polskich agencji urzędowych lub półurzędowych, albo też pism polskich pośrednio lub bezpośrednio podległych rządowi. [...] spokój opinii polskiej stał się dziś najsilniejszą kartą w trudnej grze, jaka przypadła polskiemu ministerjum spraw zagranicznych” (A. Sobański: *Cywil w Berlinie*. Warszawa 1934, s. 70–71). Sobański informuje w cytowanym reportażu, niezwykle interesującym, m.in. o rzyszach ludzi „skoncentrowanych w Sonnenburgu, Oranienburgu i w wielu jeszcze innych obozach i więzieniach” (tamże, s. 68).

<sup>57</sup> W. Wójcik: *Byłem w piekle... Lublinianin w niemieckim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie*. „Głos Lubelski” 18 VIII 1939, nr 225, s. 5; 19 VIII, nr 226, s. 5; 20 VIII, nr 227, s. 7; 22 VIII, nr 229, s. 5; 23 VIII, nr 230, s. 6; 24 VIII, nr 231, s. 5; 25 VIII, nr 232, s. 5; 26 VIII, nr 233, s. 5; 27 VIII, nr 234, s. 6; 29 VIII, nr 236, s. 5; 30 VIII, nr 237, s. 5; 31 VIII, nr 238, s. 5; 1 IX, nr 239, s. 5.

te realizują dwa zasadnicze cele: informują i przestrzegają. Oba one zasygnalizowane są w słowach skierowanych do autora przez współwięźnia, wycieńczonego Żyda:

[...] jak znajdziesz się na wolności, nie zapominaj głosić tego, co tu widziałeś, to jest twoim świętym obowiązkiem, przez to możesz uchronić tysiące ludzi, od okropnej śmierci.

Wójcik wspomina, że został aresztowany 29 października 1938 roku, podczas podróży z Belgii do Polski, za drobne przekroczenie przepisów o ruchu granicznym. Po pięcioletnim pobycie w więzieniu w Akwizgranie, oficjalnie skazany na jednodniowy areszt, trafia jednak do Buchenwaldu. Pozostaje tu do lata roku 1939. Poza kilkoma fragmentami, stanowiącymi pełną egzaltacji ekspresję patriotyzmu, wspomnienia Wójcika stanowią niezwykle rzeczową prezentację obozu. Można by nawet uznać je za reportaż, biorąc pod uwagę fakt, że o sobie przebywającym w lagrze autor mówi niewiele. Już raczej ujawnia własne emocje wobec tego, co widzi. Przede wszystkim jednak jest niezwykle uważnym obserwatorem („ciekawie obserwowałem”) i świadkiem. W tekście znajdujemy szereg szczegółowych informacji, dotyczących usytuowania obozu, traktowania (dręczenia i mordowania) więźniów, wyżywienia, pracy, ucieczek. Wymieniono także nazwiska przedstawicieli władz obozu, a także niektórych współwięźniów wysługujących się oprawcom. Owe obserwacje, skrupulatnie zanotowane, często wyrażane w formie opowiadania unaoczniającego, stanowią argument, mający przekonać czytelnika o prawdziwej naturze Niemców i ich zamiarach wobec Polski. Obóz koncentracyjny to, owszem, „gehenna ludzkiej nieśmiertelnej duszy”, ale nade wszystko – z perspektywy Wójcika, Polaka-patrioty – „okrutna niewola [stworzona przez] naszych śmiertelnych wrogów”, esencja niemieckości. Pobyt w obozie jest dla autora (i ma być dla czytelników) **lekcją**:

Poznałem nagą prawdę kto oni są... I przekonałem się, że wtedy dopiero będziemy bezpieczni, kiedy zdepczemy łeb butnego i zachłannego Niemca!...;

Niedaleko już może godzina porachunku z pychą, butą odwiecznego Polski – wroga.

Niestety, nie mniej prawdziwa okazała się uwaga esesmana, skierowana do autora tuż przed wypuszczeniem go z obozu:

Wcale nie macie po co do Polski jechać; niedługo znowuż będziecie internowani jako jeńcy wojenni.

Ostatni, zawierający te słowa odcinek reportażu ukazał się w numerze gazety z 1 września.

Drugim ważnym tekstem, jaki pojawił się w prasie w roku 1939, jest wzbogacony o fotografie reportaż *W niemieckich obozach koncentracyjnych*, opublikowany anonimowo 2 lipca w poznańskim „Przewodniku Katolickim”, jednym z najpopularniejszych w Polsce czasopism społeczno-religijnych<sup>58</sup>. Powstał on w wyniku pobytu autora w Niemczech, na podstawie rozmów z kilku byłymi – jak czytamy – „pensjonariuszami” obozów. Jest to niezbyt obszerny, niewątpliwie rzeczowy, nastawiony na informację tekst, ukazujący czytelnikowi, jak „w przybliżeniu wygląda niemiecki obóz koncentracyjny i tryb jego

<sup>58</sup> b. r.: *W niemieckich obozach koncentracyjnych*. „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 27, s. 439–440.

przymusowych mieszkańców”. Autor unika egzaltacji, raczej próbuje w kolejnych króciutkich rozdziałach, opisać zjawisko i je zrozumieć: usytuowanie i wygląd obozów, tryb życia oraz różnicowanie więźniów, przyjmowanie ich do obozu oraz dyscyplinowanie, pracę i próby ucieczek, a także noclegi. Sformułowania: „opowiadano mi”, „podobno”, wyrażają nie tyle sceptycyzm, powątpiewanie, co brak absolutnej pewności piszącego<sup>59</sup>. Swoje stanowisko moralne ujawnia w sposób dyskretny. Nie piętnuje otwarcie systemu, natomiast współczuje więźniom, nazywa ich „nieszczęśnikami”. Tylko w jednym miejscu, wspominając o popełnianiu przez więźniów w obozach samobójstw, daje się ponieść emocjom, katechetycznej wręcz pasji:

tak czynią tylko ci, którym w tych strasznych warunkach nie przyświeca światło wiary, którzy po tym życiu niczego już się nie spodziewają, zgubiwszy z jakichkolwiek powodów wiarę lat dziecięcych.

Warto jeszcze przytoczyć pierwsze zdanie tego, patrząc z perspektywy powojennej literatury lagrowej, niemalże beznamietnego reportażu:

Sowieckie obozy koncentracyjne znamy dość dobrze z licznych opisów, jakie im poświęcono. Mniej dobrze znane nam są niemieckie obozy koncentracyjne, które różnią się od sowieckich tylko tym, że nie znajdują się na syberyjskim bezludziu czy podbiegunowych ziemiach, ale w centrum Europy, koło Berlina czy Monachium.

Istotnie, publikacje na temat obozów sowieckich ukazywały się w Polsce wcześniej (bo też lagry powstały przed lagrami). W roku 1930 Mieczysław Lenardowicz opublikował relację *Na wyspach tortur i śmierci*<sup>60</sup>.

Znamienne jest to „zrównanie” obu typów obozu, nie do pomyślenia dla większości autorów zachodnich – często sympatyzujących z komunizmem, prosowieckich lub nastrojonych lewicowo. Polakom, dobrze wiedzącym, czym jest katorga i już niekiedy na własnej skórze przekonującym się, czym są konclagry<sup>61</sup>, o zestawienie takie nie było trudno. W publikacjach oficjalnych wydawanych w Polsce tego rodzaju paralele pojawiają się ponownie dopiero po pół wieku. Tymczasem jeszcze w roku 1937 ukazał się w formie książkowej (względnie: obszernej broszury) blisko stustronicowy zbiór reportaży Stanisława Nogaja pt. *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy*. Dwa lata później został on wznowiony; wów-

<sup>59</sup> Podobne odczucia prezentuje, w wydanej w 1939 r. publicystycznej książce pt. *Koszary i koszmary*, Krzysztof Poraj: „odnośna literatura, licząca już dziesiątki tomów i zawierająca sprawozdania i opisy, które nieraz mrożą krew w żyłach, nie przedstawia stuprocentowej pewności. Nie wiadomo bowiem, które szczegóły odpowiadają istotnej prawdzie, a które znów należą do tzw. *Greuelpropaganda*” (tenże: *Koszary i koszmary*. Lwów [1939], s. 132). Poraj nie wątpi jednak, że terror jest w Niemczech „praktykowany w ogromnych rozmiarach” (tamże, s. 133), że w obozach więźniowie traktowani są w sposób okrutny; oburza go fakt uwięzienia pastora Martina Niemöllera (to kolejna, obok Ossietzkiego, wybitna osoba, o której uwolnienie upominała się przed wybuchem wojny światowa opinia publiczna).

<sup>60</sup> M. Lenardowicz: *Na wyspach tortur i śmierci. Pamiętnik z Solówek*. Warszawa 1930. Por.: „[...] polska literatura lagrowa zaczyna się prawdopodobnie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych” (E. Czaplejewicz: *Polska literatura lagrowa*. Warszawa 1992, s. 40). Czaplejewicz wymienia też opublikowany w latach 1927–1928 dwutomowy zbiór *Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921*.

<sup>61</sup> Mieczysław Lenardowicz swój trzyletni pobyt w konclagrze na Wyspach Solowieckich określa jeszcze mianem katorgi, „sowieckiej katorgi” (tenże: *Za czerwonym kordonem. Wspomnienia pobytu w Rosji Sowieckiej*. Warszawa 1931, s. 1).

czas też ukazał się tom drugi, podobnie obszerny, nieco inaczej wszak zatytułowany: *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy*, w nakładzie 45–50 tysięcy egzemplarzy!<sup>62</sup> Jakkolwiek w całości zbiory te poświęcone są więzieniom i obozom koncentracyjnym niemieckim, w pierwszym akapicie drugiego z nich natrafiamy na znamiennej analogię:

W Trzeciej Rzeszy tępi się wszystkich przeciwników reżymu hitlerowskiego, podobnie, jak w Rosji sowieckiej. Różnica polega tylko w tym, że komuniści-stalinowcy mordują swoich przeciwników jawnie, przy zachowaniu form prawnych, reżyserując różne procesy, hitlerowcy zaś załatwiają się ze swoimi przeciwnikami po cichu, mordując ich skrycie, bez komedii sądowych (II, s. 3).

Nogaj był przed wojną redaktorem katowickiej „Polonii” (od początku istnienia pisma, tj. od roku 1924), organu prasowego Chrześcijańskiej Demokracji, oraz powiązanych z tym stronnictwem popularnych „Siedmiu Groszy” (tom drugi, *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy*, ukazał się jako bezpłatny dodatek do tego pisma). Reportaże Nogaja nie posiadają szczególnych walorów literackich, napisane są nie najlepszym stylem, co zapewne wynika nie tylko z wierności autora wobec wykorzystywanych relacji, zarówno polskich, jak i (tłumaczonych) niemieckich. Składające się na oba tomy teksty, a właściwie rozdziały, mają jeszcze tę wadę, że zawierają sporo powtórzeń – mimo to ich walor informacyjny, co warto podkreślić, nie tylko w latach 1937–1939 był, lecz i dziś wydaje się trudny do przecenienia. Oto bowiem niezwykle szczegółowo, a przy tym rzeczowo, bez zbędnych emocji, wszak nie bez moralnego zaangażowania, ukazuje Nogaj – w oparciu o uzyskaną wiedzę – funkcjonowanie reżymu hitlerowskiego w jego wczesnym stadium. Zasadniczą intencją reportażysty jest ujawnienie dokonywanych w Rzeszy gwałtów, także na Polakach. Należy więc Nogaj nie tylko do prekursorów rodzimej literatury lagrowej; istotne jest także to, że jako jeden z pierwszych dostrzegł on, że wśród ludzi prześladowanych przez dyktaturę hitlerowską, w tym więźniów lagrów, są również Polacy – i to nie tylko będący obywatelami Niemiec, lecz także osoby posiadające polskie obywatelstwo. Nogaj podaje (niewątpliwie zawyżoną) liczbę kilku tysięcy rodaków internowanych w obozach koncentracyjnych. Większość z nich trafiła tam z wyrokiem za rzekome szpiegostwo (ofiarami tej szpiegowskiej „histerii”, tuż po przejęciu władzy przez nazistów, byli też przedstawiciele innych nacji). Polaków – pisze Nogaj –

[...] wysyłano specjalnie do obozów w Lichtenburgu i Sonnenbergu. Po kilku miesięcznym [!] trzymaniu ich w obozach, później na interwencję Związku Polaków w Niemczech, Polaków zwolniono. Przedtem wszyscy zmuszeni zostali do podpisania deklaracji, że słowa nie powiedzą o tym, co przeżyli w obozach. Muszą milczeć pod groźbą ponownego aresztowania względnie uwięzienia ich najbliższych.

Udało nam się jednak odszukać kilku byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy i tak nie mają już nic do stracenia i nie zważając na zobowiązania, jakie pod przymusem podpisali, opowiedzieli nam swoje przygody (I, s. 50).

<sup>62</sup> S. Nogaj: *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy (Reportaże)*. [Katowice] 1937; *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy (Reportaże)*. [Wyd. 2. T. 1. Katowice] 1939; *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy. Reportaże*. T. 2. Katowice 1939 (wysokość nakładu podana na okładce). Cytaty lokalizuję bezpośrednio w tekście, wg wydań z 1939 r., odpowiednie tomy oznaczam cyfrą rzymską.

Niektórzy spośród nich znaleźli się w Polsce w wyniku wymiany więźniów polskich i niemieckich, dokonanej 23 kwietnia 1936 roku.

W kolejnych rozdziałach pierwszego tomu: *Powstaniec śląski Józef Roszak*, *Sprawa Paskudy*, *Historia Maksymiliana Mitznera*, *Obóz w Lichtenburgu*, *W obozie Esterwegen-Papenburg* – śledzimy podobne, jakby przez kalkę pisane przygody. Ich bohaterami są głównie byli powstańcy śląscy, patrioci, działacze plebiscytowi, społecznicy, ale też ludzie zupełnie niezaangażowani. Wszyscy, jak się okazuje, zostali bezpodstawnie oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Polski, skazani w sfinansowanych procesach, osadzeni w więzieniach lub obozach, tam szykanowani, wreszcie szczęśliwie zwolnieni. Niektórzy przedostali się do Polski nielegalnie. Nogaj, jakkolwiek patriota, nie skupia się wyłącznie na Polakach. Dostrzega też cierpienia Niemców: nie tylko komunistów, socjaldemokratów czy osób apolitycznych, lecz także homoseksualistów, którym poświęcił nawet dość obszerny epizod. Pisze też o eksploataowaniu więźniów jako taniej siły roboczej przez prywatne przedsiębiorstwa oraz wspomina, że niektórzy więźniowie poddawani są sterylizacji. Reportażysta jednak nie unosi się, nie łąja. Zamiast tego podaje możliwie precyzyjne dane<sup>63</sup> – nie tylko, wzmacniające wiarygodność relacjonowanych zdarzeń, nazwiska więźniów oraz ich aktualne adresy, lecz przede wszystkim liczne nazwiska nieuczciwych niemieckich sędziów i adwokatów, brutalnych funkcjonariuszy, więziennych i obozowych oprawców (dostrzega jednak i dobrych Niemców, także wśród prawników, a nawet strażników w lagrach). Oskarżenie zawiera się także w precyzyjnym opisie warunków bytowania więźniów, obejmującym między innymi pracę przymusową, szykany, dokonywane w obozach morderstwa.

Drugi tom reportażu jest ciągiem dalszym – wzbogaceniem obrazu, kreślonym w oparciu o nowe, uzyskane przez dociekliwego dziennikarza dane. Otwierający go rozdział *Kobiety w więzieniu* to dość chaotyczny opis, a właściwie seria informacji, czasem anegdot, dotyczących „więzienia ciężkiego” (*Zuchthaus*) w Jauer (Jawor) na Śląsku, wykorzystująca dane uzyskane od byłej więźniarki, Marii Voreiterowej. Rozdział *Przygody bezrobotnego z Nowej Wsi* oparty jest na relacji polskiego robotnika, zwolnionego z obozu koncentracyjnego; ze wspomnień bezprawnie więzionego w Buchenwaldzie Franciszka J. (nie chciał zrzec się przyznanej mu przez sąd wysokiej renty), wynika, że w 1938 roku przebywali w nim między innymi więźniowie Polacy. „Informatorami” w tym rozdziale są też inni byli więźniowie, uchodźcy z Niemiec, przebywający przejściowo w Katowicach, wśród nich „górnoszlązak z Gliwic” – polski emigrant, który w Niemczech był działaczem socjaldemokratycznym, a następnie więźniem obozów Lichtenburg i Buchenwald. Nogaj przytacza *in extenso* dość obszerne sprawozdanie z „przygód” owego więźnia, złożone Komitetowi Emigrantów Politycznych w Katowicach. (Wydaje się, że bezpośrednim i najczęstszym źródłem narracji Nogaja w drugim tomie są właśnie sprawozdania składane Komitetowi). Fakt zamieszczenia owej relacji jest jednak dwuznaczny: dziennikarz przedłożył bowiem walor informacyjno-moralny zeznania – „zapoznać cały świat kulturalny z barbarzyńskimi metodami hitlerowców” (II, s. 51) – ponad bezpieczeństwo świadka, obawiającego się zemsty agentów gestapo, działających też poza granicami Rzeszy

<sup>63</sup> Niekiedy zdarzają się mu pomyłki, np. nazwę obozu Esterwegen oddaje jako Ernest-Wesen.

(bolesne skutki podobnej decyzji Nogaj odczuje wkrótce na własnej skórze). Rozdział trzeci, *Tragedia pewnego sekretarza niemieckiej partii chrześcijańsko-socjalnej i jego przygody w obozach i więzieniach hitlerowskich*, to relacja złożona w Komitecie przez emigranta politycznego, Niemca, więzionego przez kilka lat w obozach koncentracyjnych: pod Elberfeld i pod Krefeld. Rozdział czwarty, *Trzeci więzień z Buchenwald i to, co on widział w obozie koncentracyjnym*, został napisany w oparciu o list byłego więźnia Buchenwaldu, złożony „redakcji naszej” (tj. dziennika „Polonia”), w którym potwierdza on autentyczność opisów byłych więźniów obozu koncentracyjnego Buchenwald (złożonych w redakcji „Polonii”? w Komitecie?) oraz dokonuje kilku sprostowań. Rozdział piąty, pt. *Tragedia Żydów w Buchenwald* to jeden z pierwszych tekstów w literaturze polskiej na temat zagłady Żydów, właściwie jej prologu. Rozdział szósty, *Jeszcze jeden więzień z Buchenwald. Co śpiewają w obozach koncentracyjnych?*, jest zapisem rozmowy autora z byłym więźniem Buchenwaldu, Niemcem Oskarem Steiblerem, który wspomniawszy, że czytał wycinki z gazet na temat Buchenwaldu, stwierdza niezupełnie serio (sztuczne oko i sztuczna szczeka są bowiem wystarczająco wymowne): „Tak bardzo źle w tym Buchenwaldzie znów nie było!” (II, s. 81). Rozdział ostatni, *Tajemnica mordów w Niemczech w dniu 30 czerwca 1934 r.*, ujawnia zbrodnię określaną mianem „nocy długich noży”.

O ryzyku związanym z publikowaniem tekstów obnażających zbrodnie popełniane przez hitlerowców, Nogaj miał okazję przekonać się już wkrótce. Dnia 9 marca 1940 roku został aresztowany przez gestapo w wyniku donosu dawnego kolegi redakcyjnego<sup>64</sup>. Przesłuchiwany najpierw w siedzibie gestapo, następnie przewieziony do sosnowieckiego więzienia, 12 kwietnia trafił do obozu przejściowego w dawnej fabryce Schöna w Sosnowcu. Tutaj w trakcie przesłuchania został skatowany. Agresję oprawców wzbudził fakt, że jest on autorem książki „przeciwko Niemcom” pt. *Bosogarda* oraz dzieła *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy*<sup>65</sup>. Faktycznie, opublikowana w 1935 roku *Bosogarda*, nosząca podtytuł *Opowiadanie historyczne dla młodzieży*, traktująca o walce poznańskiej młodzieży z germanizacją u progu XX wieku, jest silnie nasycona treściami antyniemieckimi, a zarazem patriotycznymi. Warto wspomnieć, że zarówno *Bosogarda*, jak i *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy* wiosną roku 1940 znalazły się na sporządzonej przez okupanta liście polskich publikacji antyniemieckich, szkodliwych i niepożądanych<sup>66</sup>. Esesmani, wyrażając „ubolewanie”, że nie będzie miał on okazji bezpośrednio zapoznać się z Buchenwaldem, wysłali Nogaja przez Dachau do obozu koncentracyjnego Gusen. O faktach tych dowiadujemy się z książki pt. *Gusen. Pamiętnik dziennikarza*, opublikowanej przez Nogaja w trzech częściach w latach 1945–1946. Jest to już jednak inny, trzeci odcinek historii polskiej literatury lagrowej, poprzedzony etapem drugim, wyznaczonym przez – wcale liczne – publikacje z okresu wojny i okupacji.

<sup>64</sup> Zob. S. Nogaj: *Gusen. Pamiętnik dziennikarza*. Cz. 1. Katowice 1945, s. 5–9 (rozdz. *Za co dostałem się do Gusen*).

<sup>65</sup> Ze wspomnień pt. *Gusen* wynikałoby, że Nogaj jest także autorem książki *Buchenwald*. Książki takiej jednak nie odnotowuje ani „Urzędowy Wykaz Druków Wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej”, ani żaden z katalogów wielkich bibliotek polskich. Autor zapewne wymienił wariant tytułu (a właściwie nadtytuł) widniejący na okładce drugiego tomu (*Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy*), brzmiący *Jauer – Buchenwald. Ofiary Hitlera*.

<sup>66</sup> *Liste des deutschfeindlichen, schädlichen und unerwünschten polnischen Schrifttums. Herausgegeben im Amt des Generalgouverneurs für besetzten polnischen Gebiete*. Nr 1. Krakau 1940, s. 25.

## **BIBLIOGRAFIA**

Abraham M.: *Juda verrecke. Ein Rabbiner im Konzentrationslager*. Wstęp K.L. Reiner. Teplitz-Schönau 1934.

*Als sozialdemokratischer Arbeiter im Konzentrationslager Papenburg*. Wstęp W. Bredel. Moskau 1935.

Anculewicz Z.: *Obóz koncentracyjny w Dachau w reportażu Jerzego Rogowicza*. „Mragowskie Studia Humanistyczne”, t. 2 (2000).

*Aus Hitlers Konzentrationslagern*. Red. K. Bürger. Moskau 1934.

*Autobiografia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego* Przekł. W. Grzymski. Przedm. F. Ryszka. Oprac. przyp. A. Pankowicz. Warszawa 1990.

b. r.: *W niemieckich obozach koncentracyjnych*. „Przewodnik Katolicki” 1939, nr 27.

Beimler H.: *Im Mörderlager Dachau. 4 Wochen in den Händen der Braunen Banditen*. Moskau 1933.

Beimler H.: *In hitleristischn kontsentracye-lager Dakhau. For vokhn in di hent fun di broyne banditn*. Przeł. V.L.Z. Varshe 1934.

Beimler H.: *W katowni faszystowskich zbirów*. [B. nazw. tł.]. Z przedm. G. Rwała [Reichera]. Moskwa 1934.

Billinger K. [właśc. Massing P. W.]: *Schutzhäftling 880. Aus einem deutschen Konzentrationslager. Roman*. Paris 1935.

[Borowski T.]: *Czasy pogardy*, [w:] [tenże]: *gdziekolwiek ziemia... cykl poetycki*. [Warszawa 1942].

*Braunbuch über Reichstagbrand und Hitler Terror*. [B. nazw. red.]. Basel 1933.

Bredel W.: *Egzamin. Powieść*. Przeł. A. Linke. Warszawa 1954.

Bredel W.: *Die Prüfung. Roman aus einem Konzentrationslager*. London 1934.

*Brunatna księga. Podpalenie Reichstagu i teror [!] hitlerowski*. Przedm. Lorda Marley'a. Warszawa 1934.

Cieślak T.: *Oranienburg-Sachsenhausen. Hitlerowskie obozy koncentracyjne 1933–1945*. Warszawa 1972.

Czaplejewicz E.: *Polska literatura lagrowa*. Warszawa 1992.

*Deutsch für Deutsche*. [B. nazw. red.]. Leipzig [1935].

Dunin-Wąsowicz K.: *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych 1933–1945*. Wyd. 2. Warszawa 1983.

Dymek S.: *Hans Beimler (1895–1936)*. Warszawa 1975.

Escaped Prisoner [anonim]: *The Sonnenburg Torture Camp*. New York 1934.

Fiedor K.: *Militaryzmowi i faszyzmowi – nie. Carl von Ossietzky, życie i walka*. Warszawa 1986.

Frank B.: *Pasport księcia*. Przekł. R. Granicy. [Lwów 1938].

Frank B.: *Der Reisepass. Roman*. Amsterdam 1937.

- Das Gesetz zur Ordnung der Nationalen Arbeit.* Leipzig [1934].
- Gittig H.: *Illegale antifaschistische Tarnschriften 1933 bis 1945.* Leipzig 1972.
- Gul R.B.: *Oranenburg. Čto ja videl v gitlerovskom koncentrationnom lagere.* [Paris 1937].
- Hinrichs K.: *Staatliches Konzentrationslager VII. Eine „Erziehungsanstalt“ im Dritten Reich.* London 1936.
- Hirsch W.: *Hinter Stacheldraht und Glitter. Erlebnisse und Erfahrungen in den Konzentrationslagern und Gafängnissen Hitlerdeutschlands.* Zürich–Paris 1934.
- Hirsch W.: *Sozialdemokratische and kommunistische Arbeiter im Konzentrationslager.* [Strasbourg] 1934.
- Hornung W. [właśc. Zerfaß J.]: *Dachau – Eine Chronik.* Zürich 1936.
- Kachnicz Z.: *Muzyka, pieśni i piosenki jako sposób na samoobronę psychiczną więźniów obozów hitlerowskich.* „Przegląd Humanistyczny” 2005, nr 2.
- Kiedrzyńska W.: *Międzynarodowa bibliografia hitlerowskich obozów koncentracyjnych 1933–1976.* „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich”, [t.] 30 (1981).
- Kiedrzyńska W.: *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny.* Wyd. 2 popr. i uzup. Warszawa 1965.
- Kogon E.: *Der SS-Staat. Das System der deutschen Konzentrationslager.* Frankfurt am Main 1946.
- Kühnrich H.: *Der KZ-Staat. Die faschistischen Konzentrationslager 1939 bis 1945.* Berlin 1980.
- Kulesza D.: *Dwie prawdy. Zofia Kossak i Tadeusz Borowski wobec obrazu wojny w polskiej prozie lat 1944–1948.* Białystok 2006.
- Kunicki W.: *Liepmann Heinz, [w:] Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku. Leksykon encyklopedyczny PWN.* Pod red. M. Zybury. Warszawa 1996.
- Langhoff W.: *Die Moorsoldaten. 13 Monate Konzentrationslager. Unpolitischer Tatsachenbericht.* Zürich 1935.
- Lenardowicz M.: *Na wyspach tortur i śmierci. Pamiętnik z Solówek.* Warszawa 1930.
- Lenardowicz M.: *Za czerwonym kordonem. Wspomnienia pobytu w Rosji Sowieckiej.* Warszawa 1931.
- [Liepmann H.]: „*Śmierć made in Germany*”. [B. nazw. tł.]. „Wiadomości Literackie” 1934, nr 1.
- Liepmann H.: *Śmierć made in Germany. Powieść.* Przekł. I. Bermana. Lwów [1934].
- Liepmann H.: *Das Vaterland. Ein tatsachen Roman aus dem heutigen Deutschland.* Amsterdam 1933.
- Liste des deutschfeindlichen, schädlichen und unerwünschten polnischen Schrifttums. Herausgegeben im Amt des Generalgouverneurs für besetzen polnischen Gebiete.* Nr 1. Krakau 1940.
- Makowiecki A. Z.: *Opowieść o zagładzie: Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau”.* „Kultura” 1969, nr 26.
- Malewski S.: *Karol Ossietzky, laureat nagrody pokojowej Nobla.* Lwów 1936.



- Malraux A.: *Czasy pogardy*. Przeł. W. Rogowicz. Warszawa 1936.
- Malraux A.: *Le temps de mépris*. Paris [1935].
- Mańkowski Z.: *Obozy hitlerowskie – Majdanek – Lubelszczyzna*, [w:] *Majdanek 1941–1944*. Pod red. T. Mencla. Lublin 1991.
- Meyer W., Wernicke K.: *Der Elektromotor im Kleingewerbe und Haushalt*. Leipzig [1934].
- Miejsca odosobnienia. Oświadczenie premiera L. Kozłowskiego*. „Gazeta Polska” 1934, nr 168.
- Mnichowski P.: *Obóz koncentracyjny i więzienie w Sonnenburgu (Słońsku) 1933–1945*. Warszawa 1982.
- Morawiec A.: *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora*. Łódź 2009.
- Mord im Lager Hohenstein. Berichte aus dem Dritten Reich*. [B. nazw. red.]. Moskau 1933.
- Musiół T.: *Dachau 1933–1945*. Wyd. 2 popr. i uzup. Opole – Katowice 1971.
- Niedyskrecje pocztowe. Korespondencja Tadeusza Borowskiego*. Zebr., objaśnił, skomentował T. Drewnowski. Warszawa 2001.
- Nogaj S.: *Gusen. Pamiętnik dziennikarza*. Cz. 1. Katowice 1945.
- Nogaj S.: *Za drutami i kratami Trzeciej Rzeszy. Reportaże*. T. 2. Katowice 1939.
- Nogaj S.: *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy (Reportaże)*. [Katowice] 1937.
- Nogaj S.: *Za kratami i drutami Trzeciej Rzeszy (Reportaże)*. [Wyd. 2. T. 1. Katowice] 1939.
- [B. nazw. aut.]: *O czym p. Goebbels nie mówił w Warszawie? Obóz izolacyjny – Oranienburg*. „Robotnik” 1934, nr 221.
- [B. nazw. aut.]: *O wolność dla pacyfistów niemieckich*. „Robotnik” 1934, nr 231.
- [B. nazw. aut.]: *Obóz w Dachau*. Przeł. Z. Gr[abowski]. „Wiadomości Literackie” 1937, nr 1.
- [B. nazw. aut.]: *Oświęcimskie książki*. „Wolni Ludzie” 1947, nr 5.
- Pilichowski C.: *Hitlerowskie obozy i ośrodki przymusowego odosobnienia oraz ich rola w realizacji programu ludobójstwa i zagłady narodu polskiego*, [w:] *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*. Zespół autorsko-redakcyjny C. Pilichowski [i in.]. Warszawa 1979.
- Polit I.: *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*. Toruń 2003.
- Poraj K.: *Koszary i koszmary*. Lwów [1939].
- Rajewski L.: *Seweryna Szmaglewska*. „Na straży” 1963, nr 23.
- Rogowicz J.: *W obozie koncentracyjnym*. „Kurier Warszawski” 1936, nr 255 (wyd. wieczorne); *Za co? Od jak dawna?*, nr 256 (wyd. wieczorne); *„Wychowanie” przez obóz*, nr 258; *Wszereż i wzdłuż obozu*, nr 260 (wyd. wieczorne); *„Korytarz” polski w obozie*, nr 308 (wyd. wieczorne); *Jak ich żywią?*, nr 314; *Przyszłość obozu*, nr 321.
- Rost N.: *De brouwerij van Oraniëburg. Een concentratiecamp in het Derde Rijk*. Amsterdam 1933.
- Rozporządzenie w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu*. „Gazeta Polska” 1934, nr 168.

- Rulewicz [właśc. Weintraub] K.: *Karol Ossietzky*. Lwów 1937 [właśc. 1936].
- Ryszka F.: *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wyd. 3 popr. i uzup. Wrocław 1985.
- Schäfer W.: *Konzentrationslager Oranienburg. Das Anti-Braunbuch über das erste deutsche Konzentrationslager*. Berlin [1934].
- Seiger G.: *Oranienburg. Erster authentischer Bericht eines aus dem Konzentrationslager Geflüchteten*. Posł. H. Mann. Karlsbad 1934.
- Siegelberg M.: *Schutzhaftjude 13877. Die Leidensgeschichte zweier Menschen*. Shanghai 1939.
- Skwarczyńska S.: *Wstęp do nauki o literaturze*. T. 1. Warszawa 1954.
- Słonimski A.: *Kronika tygodniowa*. „Wiadomości Literackie” 1934, nr 37.
- Sobański A.: *Cywil w Berlinie*. Warszawa 1934.
- Sofsky W.: *The Order of Terror. The Concentration Camp*. Przeł. W. Templer. Princeton 1997.
- Szyszkowski W.: *Rogowicz Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*. T. 31. Wrocław 1988–1989.
- Śleszyński W.: *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*. Białystok 2003.
- Vogler H.: *Liryka i piekło*. „Dziennik Polski” 1946, nr 69.
- Werner Andrzej: *Wstęp*, [w:] T. Borowski: *Utwory wybrane*. Oprac. A. Werner. Wrocław 1991.
- Wójcik W.: *Byłem w piekle... Lublinianin w niemieckim obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie*. „Głos Lubelski” 1939, nr 225–227; 229–234; 236–239.
- Wyka K.: *Pogranicze powieści*. „Twórczość” 1946, z. 2.
- [B. nazw. aut.]: *Z praktyki obozów izolacyjnych. Los Karola Ossietzkiego*. „Robotnik” 1934, nr 237.
- Zürcher F.: *Kreuzzug gegen das Christentum*. Zürich–New York 1938.
- Zürcher F.: *Krucjata przeciw chrześcijaństwu*. Zurych–Nowy Jork 1938.